



STANISŁAW KURECZKO

Ułan Stanisław Kureczko, Szwadron Kawalerii Pancernej Ośrodka Zapasowego Broni.

Dnia 24 grudnia 1939 roku o godzinie 4.00 rano zostałem zaaresztowany przez NKWD i odstawiony do Berezwecha, gdzie siedziałem trzy dni. Po trzech dniach zostałem wezwany na badanie i konfertece [konfrontację] ze swoją żoną, gdzie dowiedziałem się, że przeciwko mnie świadczy tylko moja własna żona, która w obecności mojej oświadczyła dla NKWD, że ja pracowałem w „dwójce” i byłem wysłany na Łotwę jako wywiadowca.

Z Berezwecha odwieziono mnie do Mińska, gdzie również na sądzie żona oświadczyła, że ja pracowałem na niekorzyść władz sowieckich. W obecności żony odczytano wyrok: karę śmierci, który potem zamieniono mi na dziesięć lat. Z Mińska transportem zostałem przywieziony do Orszy, z Orszy do *Rujbeszerowskich łagierej*, gdzie pracowałem do dnia amnestii.

Praca była bardzo ciężka. Norma była odwieźć i wyłożyć 8 tysięcy cegieł albo wykopać i odwieźć ziemi od 4 do do 6 kubicznych metrów. Wynagrodzenia żadnego nie otrzymywałem.

Obejście NKWD było okrutne, znęcali się, jak tylko mogli. Życie było niemożliwe: głód i chłód dokuczały, co do higieny było strasznie, chociaż chodziło się do tak zwanej łaźni, jednak wszy nie odstawały. Brutalne wyrazy i bicie były straszne, słów tych nawet nie mogę opisać. Po amnestii zaraz wstąpiłem do Wojska Polskiego w Buzułuku, potem wyjechałem do Tocka [Tockoje], z Tocka do Kiminecha [Kenimecha], no i do dziś dnia jestem w polskim wojsku.

15 lutego 1943 r.